

Och, co to był za dzień! Biecki rynek przekształcił się w mekkę sztuki. Dyrekcja i wspaniali pracownicy M. G. Biblioteki Publicznej, zorganizowali wspaniały happening – na płycie bieckiego rynku. Połączono imprezę narodowego czytania, z realizowanym obecnie przez Bibliotekę projektem, dotyczącym kultury żydowskiej. Specjalnie na tę uroczystość przygotowano scenę dla orkiestry i występów wokalnych. Scenę zdołał przepiękny kosz z biało czerwonych mieczyków. Na płycie rynku ustawiono ciężkie stoły i ławy pasujące do naszego historycznego grodu. Pod parasolem zorganizowana była loteria książkowa. Natomiast pod dwoma parasolami odbywała się degustacja potraw kuchni żydowskiej.

O godzinie 15-tej rozpoczęto uroczystość Pani Dyrektor Elżbieta Knapik dokonała prezentacji pracowników M. G. Biblioteki Publicznej w Bieczu. Po chwili prezydent zapowiedział Narodowe Czytanie. Podobała mi się organizacja. Osoby czytające tekst, miały przypięte białe czerwone kotyliony. Zasiadli oni przy stołach, wśród zebranych już na rynku Bieczan i Gości. Żeby było uroczystej, na płytę rynku weszły nasze uroczyste bibliotekarki. Pani Ela W., Pani Madzia i Pani Kamila ubrane w białe suknie z laurowymi gałązkami we włosach. Obok nich Pani Natalia w pięknej kremowej sukni z rozwianymi włosami – jak rodowite Rzymianki – niosły dzbany z napojami – stawiały na stołach obok kielichów. Następnie wróciły i ponownie na stołach ułożyły patery i kiśćmi dorodnych winogron. To był piękny obrazek – istna uczta Dionizosa. Ciągłe przybywało ludzi, dosiadali się do stołów, na ławki – a wiele osób usiadło na studni. Zaczęło się Narodowe Czytanie. Wyglądało to pięknie i oryginalnie. Siedziałam najbliżej stolika, przy którym czytała Pani Dyrektor Muzeum Ziemi Bieckiej – Marta Bartuś. Zachwyciłam się jej interpretacją i wzruszyłam się. Inne osoby były również wspaniale przygotowane. Ucieszyłyby się Rej, że - „Polacy nie gęsi i swój język mają”. W czasie czytania, osoby postronne częstowały się napojami i winogronami. Po skończonym czytaniu, Pani Dyrektor E. Knapik, przedstawiła na planszach i opowiadała jak przebiegała praca biblioteki w roku 2015. Dorobek jest imponujący. Ponadto biblioteka wygrała projekt na rozbudowę i modernizację biblioteki. Środki unijne pomogą stworzyć jeszcze piękniejsze i lepsze warunki, do rozwoju kultury w lepszych warunkach. To bardzo cieszy.

Piszę, mimo, że jestem już na piątym biegu, lecz ciągle przy zdrowych zmysłach i bardzo pragnę by bardzo dobrze mówiono i pisano o MGBP, gdy w jej podwojach, tak wiele się dzieje, tak wiele radości daje Bieczanom i gościom. Pani dyr. Elżbieta Knapik, jest osobą pracowitą oraz ambitną. Pozwala wielu artystom, tu się prezentować, to dobrze rokuje, dzięki pięknej współpracy i życzliwości wszystkich pracowników biblioteki. Pani dyrektor potrafi sprowadzić ciekawych ludzi, utalentowanych i niepewnych swego miejsca w świecie sztuki. Zachęcamy ich by mieli marzenia wielkie i najpiękniejsze. Swoim talentem podbijajcie świat, lecz zachowajcie swoją tajemniczą godność, że tworzycie naszą narodową i kulturową tożsamość. Młodzi nie wiedzą, że zmieniający się świat, ma dla nich w zanadru jeszcze inne niespodzianki.

Myślę przyszłościowo, że kiedyś w spadku zostawiłabym Pani Dyrektor kolekcję zapalek – w nadziei, by ciągle zapalała do kultury nasz biecki świat.

Przy tym narodowym czytaniu, pomyślałam o najważniejszej funkcji biblioteki – czytelnictwie i piśmiennictwie Przeczytałam taką myśl A. Kijowskiego „ Póki można człowiekowi przekazać swoje myśli – na piśmie – życie trwa ...”. Wiemy też, że słowa umykają, a pismo zostaje... . Łacińskie przysłowie mówi, że to co napisane, pozostaje. Stąd liczne w tej bibliotece promocje książek. Ja osobiście też składam podziękowania za moje 2 promocje. Dlatego też, przy tym święcie, głoszę wszem i wobec, że M G Biblioteka Publiczna w Bieczu, to wspaniała kulturalna instytucja. Pracują w niej ludzie niezwykli. Świadczą kulturą, umieją wysłuchać czytelnika i służą na wielu płaszczyznach.

Dalsza część imprezy dotyczyła projektu związanego z kulturą żydowską.

Wiemy, że Polska jest ojczyzną wielu narodowości nikt nie mówi, że jedne są lepsze, inne gorsze. Mamy prawo, do narodowej odrębności. A na tej imprezie Nasza Biblioteka przybliżyła nam kulturę

żydowską, jej dziedzictwo i tradycję. Odbywały się warsztaty tańca żydowskiego, które poprowadziła Pani choreograf z Krakowa. Dla zachęty, pierwsza poszła w tany – Pani Dyr.. E. Knapik – po chwili nieśmiało dołączyli inni. Wkrótce zrobiło się bardzo wesoło...

Dodatkowo, pod parasolami odbywała się degustacja kuchni żydowskiej. Dla ciekawych dodam, że kuchnia danego kraju jest jego duszą. Potrawy i przystawki przygotowała Restauracja Grodzka w Bieczu.

Gdy zbliżał się wieczór – atmosfera na rynku zagęszczała się, muzyka grała, a emocje rosły. Zaczęło się popołudnie i wieczór melomana. Dla kulturalnych ludzi, była to uczta duchowa. Na część muzyczną składały się 2 koncerty. KONCERT: LEGEND OF KAZIMIERZ. Mateusz Frankiewicz – kontrabas, Paweł Iwan – akordeon, Tomasz Pawlak – skrzypce, altówka, Jacek Długosz – gitara. KONCERT: SUSANNA. Susanna Jara – śpiew, skrzypce, Paweł Harańczyk – pianino, Miłosz Skwirut – kontrabas, Adam Stępniewski – perkusja. Nikt w tym dniu nie celebrował smutków..

Z serca dziękuję

wierna czytelniczka i przyjaciółka MGBP

Krzyszyna Skowronek

Tekst oryginalny